

Czy Ministerstwo Sprawiedliwości rozładuje zatory w sądach?

17 października 2024

Jak wynika z informacji uzyskanych w Ministerstwie Sprawiedliwości, trwają prace nad zmianami prawa, których celem jest rozładowanie zatorów w sądach. Sędziowie mieliby otrzymać instrumenty pozwalające np. na szybsze rozpoznawanie spraw frankowych. Ekspertci przekonują, że to dobry kierunek, zwłaszcza że sporów między frankowiczami a bankami będzie jeszcze przybywać. Ale dodają, że sama zmiana przepisów nie zawsze wystarcza, o czym już można było się przekonać. Znamy temat podkreślają, że olbrzymi napływ pozwów frankowych spowodował wydłużenie czasu orzekania w innych kategoriach spraw. Widoczne jest to przede wszystkim w sądach okręgowych. Zdarza się, że pierwsze wolne terminy są za rok lub nawet dłużej.

Jak przekazuje Ministerstwo Sprawiedliwości, trwają prace Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego w zakresie nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego. Dotyczą one dwóch projektów. Pierwszy z nich ma obejmować generalne zmiany w k.p.c. Ich celem jest wyeliminowanie najistotniejszych mankamentów, w tym błędów i luk prawnych. W szczególności brane są pod uwagę propozycje zgłaszane przez sędziów, a także samorządy – adwokacki i radcowski.

„Niezależnie od tego trwają prace nad odrębnym projektem ustawy, która dałaby sędziom instrumenty pozwalające na rozładowanie zatorów w sądach, wynikających z wpływu w krótkim czasie ogromnej liczby tzw. spraw frankowych. Ma ona zawierać regulacje, które pozwolą na szybsze rozpoznawanie tych spraw, biorąc pod uwagę to, że zdecydowana większość występujących w nich zagadnień prawnych została już wyjaśniona w orzecznictwie

Trybunału Sprawiedliwość Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego” – zapowiada resort sprawiedliwości.

Wszelkie działania, które mogą odciążyć sądy, są krokiem w dobrym kierunku, co podkreśla adwokat Ryszard Kalisz. Jak stwierdza były minister spraw wewnętrznych i administracji, już w obecnym stanie prawnym sędziowie mają pewne narzędzia pozwalające na przyspieszenie postępowań, choć nie zawsze z nich korzystają w pełnym zakresie. Do tego ekspert przypomina, że podobne reformy, które miały na celu usprawnienie pracy sądów, były już wprowadzane (nowelizacja z 2019 roku) i nie przyniosły znaczących zmian w praktyce sądowej. To pokazuje, że sama zmiana przepisów nie zawsze wystarcza, jeśli nie idzie w parze ze zmianami organizacyjnymi i zwiększeniem liczby sędziów.

„Na tego typu działania nie jest za późno, gdyż jesteśmy mniej więcej w połowie drogi, jeśli chodzi o ilość spraw do rozstrzygnięcia zalegających w sądach. Istnieje realna szansa na rozładowanie zatorów w tym względzie, jeśli rozsądnie podejdziesz się do zmian. I sadzę, że sami frankowicze na nie czekają” – komentuje radca prawny Adrian Goska z Kancelarii SubiGo.

Z kolei adwokat Milena Mocarska z Kancelarii MBM Legal przekonuje, że spraw sądowych dotyczących kredytów waloryzowanych do walut obcych jest naprawdę dużo i cały czas ich przybywa. Wydaje się, że większość tego typu sporów może być rozpoznawana szybko w oparciu o dotychczasowe ugruntowane już orzecznictwo TSUE i Sądu Najwyższego. Według ekspertki, kierunek zmian jest zatem dobry. Natomiast skuteczność tego pomysłu będzie zależała od tego, jakie konkretnie rozwiązania zostaną wprowadzone i na ile sędziowie będą z nich korzystać.

„Sądy, zwłaszcza te w Warszawie, gdzie znajduje się większość siedzib banków, borykają się z przeciążeniem. Jest to problem systemowy, a ograniczona obsada kadrowa na stanowiskach sędziowskich znacząco wpływa na tempo postępowań.

Uproszczenia, takie jak rozstrzyganie spraw na posiedzeniach niejawnych czy przesłuchiwanie stron na piśmie, mogą przyspieszyć rozpoznawanie spraw. Jednak w praktyce nie rozwiążą one problemu zatorów sądowych, jeśli nie zostaną wprowadzone bardziej kompleksowe rozwiązania, np. związane z obsadą sędziowską” – dodaje mec. Kalisz.

Ministerstwo Sprawiedliwości informuje, że projektowana ustawa ma na celu odciążenie sądów od spraw frankowych, a w konsekwencji przyspieszenie rozpoznawania przez sądy wszystkich kategorii spraw. W rezultacie planowane zmiany będą służyć wszystkim użytkownikom wymiaru sprawiedliwości.

„Najbardziej dotknięte napływem spraw frankowych są wydziały cywilne. W Warszawie utworzono XXVIII Wydział Cywilny Sądu Okręgowego, czyli tzw. wydział frankowy, który zajmuje się rozpatrywaniem tych sporów. Część z prowadzonych przeze mnie spraw została tam właśnie przeniesiona. Jednak nie wszystkie kwestie frankowe trafiają do tego wydziału, co sprawia, że pozostałe wydziały cywilne są wciąż przeciążone” – analizuje adwokat Ryszard Kalisz.

Według radcy prawnego Adriana Goski, olbrzymi napływ pozwów frankowych z pewnością spowodował wydłużenie czasu orzekania w innych kategoriach spraw. Problem dotyczy w dużej mierze sądów okręgowych. Ekspert z Kancelarii SubiGo dodaje, że spory, które tam ucierpiały najbardziej to m.in. rozwody. W niektórych sądach okręgowych czeka się na nie nawet 2-3 lata. Do tego dochodzą sprawy majątkowe o wartości ponad 100 tys. zł. Jak zaznacza Milena Mocarska, nie ma znaczenia, czy pozew wpływający do sądu dotyczy kredytu frankowego, czy czegoś innego. Sprawa musi odczekać w kolejce spraw do załatwienia. Dotyczy to zarówno oczekiwania na wyznaczenie rozprawy, jak również podjęcia jakichkolwiek czynności związanych z pismami składanymi przez strony.

„Obecnie w sądach okręgowych, zwłaszcza w Warszawie, czas oczekiwania na wyznaczenie terminu w sprawach cywilnych może

wynosić nawet kilka lat. Klienci często nie rozumieją, dlaczego tak długo muszą czekać, co budzi ich frustrację. Składane wnioski o przyspieszenie rozpoznania sprawy zazwyczaj nie przynoszą rezultatów. Sądy wskazują, że pierwszy wolny termin jest dostępny dopiero za rok lub dłużej. Przeciążenie sądów wpływa więc bezpośrednio na wydłużenie postępowań. Szczególnie dotyczy to osoby oczekujące na szybkie rozstrzygnięcia w sprawach cywilnych, niekoniecznie związanych z kredytami frankowymi” – podsumowuje były minister spraw wewnętrznych i administracji.

Autorstwo i źródło: MondayNews.pl